



## W drodze do beatyfikacji Sługi Bożego Ks. Jana Marszałka

**Słowo na 16 marca 2026**

Myślę, że warto kontynuować zbieranie myśli Sługi Bożego ks. prałata Jana Marszałka na temat rodziny chrześcijańskiej. Niejednokrotnie w jego zapiskach do homilii i konferencji znajdziemy praktyczne sugestie jak można umocnić życie chrześcijańskie w rodzinach. Są to rady duszpasterza, który wiernie służył wspólnocie sobie powierzonej w Kościele.

Dobrze znane i bardzo wymowne jest przywiązanie ks. Jana do nabożeństw ku czci Matki Najświętszej. Z niego wyciąga przepiękny wniosek. Przywołując ewangeliczną scenę Nawiedzenia św. Elżbiety, gdy Maryja przyniosła do niej Jezusa pod swoim sercem, podkreśla, że wtedy Duch Święty napełnił Elżbietę (Łk 1,38-41). To wspaniała wskazówka dla naszych rodzin, mówił ks. Jan. Wprowadzenie Maryi do życia w naszych rodzinach zapewni nam obecność Pana Jezusa, a w konsekwencji powiew Jego Ducha, Ducha Świętego. Duch Święty wprowadza pokój, jedność i wyzwała piękno w naszych rodzinach. W tym celu, po nawiedzeniu parafii przez Matkę Bożą w 1968 roku, wprowadził zwyczaj odmawiania różańca w rodzinach i praktyka ta została podjęta na wiele lat w rodzinach parafii.

Ks. Jan tłumaczył nieraz, że przez odmawianie różańca „ognisko domowe przemieni się w ognisko nazaretańskie”. Ognisko to sugestywny obraz zbierania się ludzi razem wokół źródła ciepła. Tak zatem ognisko domowe ubogacone ogniskiem nazaretańskim zaowocuje rozwojem ducha pobożności, wzrostem w cnotach. Rodziny staną po prostu Kościołem rodzinnym, domowym. Zgodnie z nauczaniem papieża Pawła VI ks. Jan jest świadomy, że odrodzenie rodzin przyjdzie przez różaniec i trzeźwość. Dlatego z taką gorliwością zachęca do podtrzymania tych praktyk w życiu każdej z rodzin.

Ks. Jan zdawał sobie sprawę, że jest czasem krytykowany za „mnożenie nabożeństw do Matki Bożej”. Tak było między innymi, gdy wprowadzał nabożeństwo do Matki Bożej Nieustającej Pomocy na początku lat siedemdziesiątych. Ponieważ często rozmawiał z wiernymi na ten temat, więc słyszał te zarzuty, ale też miał okazję, by tłumaczyć potrzebę rozwoju tych nabożeństw w naszej parafii. Maryja w dniu Zwiastowania została napełniona Duchem Świętym i przynosi nam tego Ducha, a Duch Święty „uwesela serca i dokonuje ich przemiany”. Wskazywał jak bardzo jest potrzebna obecność Matki Najświętszej, bo Ona przynosi Ducha Świętego, jak kiedyś do św. Jana Chrzciciela w łonie Elżbiety. A przecież nieustannie potrzebujemy, by Duch Święty napełniał nas duchem mądrości, rozumu, męstwa, pobożności i bojaźni Bożej. To Duch Święty pozwoli rozwinąć cnotę wstrzeźliwości, która pomoże ustrzec rodziny przed plagą pijaństwa i rozpasania. Sami nie damy rady. Oto kolejny powód do podziwiania wiary naszego wielkiego duszpasterza.

Przy podsumowaniu kolędy w latach sześćdziesiątych cieszył się bardzo, że tak wiele rodzin w naszej parafii układa sobie życie zgodnie z zasadami Ewangelii. Pragną one, by Chrystus królował w każdej z nich. Rodziny gromadzą się często przy Matce Najświętszej. Wiadomo, że można dostrzec i ciemne strony, upadki. Rozumiał, że najczęściej nie są one ze złej woli, ale raczej z „niedopatrzania i fałszywego ujęcia niektórych spraw”. W tym kontekście siebie rozumiał jako ojca rodziny parafialnej, który musi pochwalić dobro, ale także jego ob-

owiązkiem jest przestrzec przed skutkami „nieodpowiedzialnego postępowania, aby zapobiec katastrofie”.

Piękną praktykę miał ks. Prałat w dniach, w których kapłani udawali się z wizytą duszpasterską do domów. Kiedy tylko przepisy liturgiczne pozwalały na to, odprowadzali w parafii Mszę Świętą z formularza o św. Rodzinie z Nazaretu, polecając rodziny które zamierzali odwiedzić opiece Świętej Rodziny i prosząc o miłość, zgodę i jedność dla nich. Opatrzności Bożej polecali wszystkie ich potrzeby. Niewątpliwie i to wpływało na poziom życia chrześcijańskiego w rodzinach.

Przepiętkne myśli ks. Jana znajdujemy w notatkach do pewnej modlitwy, adresowanej do Matki Bożej. Nie potrafimy określić ani daty, ani okazji z jakiej tak modlitwa została wniesiona do Maryi. Ponieważ są to jedynie luźne notatki, które potem ks. Jan pewnie ubierał w słowa przy ołtarzu czy na ambonie, więc przytoczę jedynie zawarte w nich myśli. Błaga w niej Matkę Najświętszą, by wyprosiła u Boga cnotę cierpliwości dla matek do znoszenia codziennych trudów oraz wad i niedoskonałości swoich mężów, by Bóg wynagrodził im trudy macierzyństwa. Prosi o odwagę i siły, by nie przerażał ich trud macierzyństwa i potem także wielki trud wychowania dzieci, szczególnie gdy są małe i jeszcze niedołączone. Kolejna prośba dotyczy roli matek, które stoją na straży rodziny. Niech nie zrażają się trudem stania na straży wiary i moralności ich synów. Niech nie ustają w zachęcaniu do dobra i w „dawaniu dobrego przykładu religijności i modlitwy za swoje dziecko”. Może i dzisiaj ta modlitwa powinna często wznosić się w naszych wspólnotach, jeśli pragniemy obronić nasze rodziny przed wpływem źle pojętej nowoczesności. Kobieta i matka musi mieć oparcie w naszych wspólnotach katolickich, szczególnie przez szacunek i wsparcie modlitewne.

Marzec to kolejna stacja w naszej drodze do beatyfikacji Sługi Bożego ks. Jana Marszałka. Wiąże się ona z odkrywaniem Bożych darów, które otrzymaliśmy i nadal otrzymujemy. Kiedyś dokonywało się to przez jego posługę duszpasterską, dzisiaj – jak wierzymy – wstawia się za nami do Boga. W tym odkrywaniu dostrzegamy też jego świętość, czyli zjednoczenie z Panem Bogiem. Odkrywajmy to na wspólnym spotkaniu przy ołtarzu. Tym razem będzie to w **poniedziałek 16 marca o godzinie 17.00 w Łodygowicach**. Modlitwie naszej będzie przewodniczył ks. kan. Jan Kieres, dawny wikariusz w naszej parafii. To piękna okazja do zanurzenia się w klimacie bliskości ze świętymi, a przez to i my sami możemy wynieść błogosławione owoce tego spotkania.

Z pozdrowieniem w Sercu Jezusa

ks. Stanisław Mieszczak SCJ  
postulator